

W raporcie Polskiego Instytutu Ekonomicznego czytamy, że najczęściej cytowane źródło prognoz demograficznych, tzw. World Population Prospects, jest opracowywane co 2 lata przez specjalną agendę ONZ. Według najnowszej, opublikowanej w lipcu 2022 r., przewidywany globalny wskaźnik dzietności miał wynieść w 2023 r. 2,31, a więc nieznacznie ponad poziomem zastępowalności pokoleń, który zapewnia utrzymanie światowej populacji na stałym poziomie. ONZ szacuje, że w skali świata powinien on wynosić 2,2-2,3, czyli nieco więcej niż granica 2,1 standardowo określana dla krajów rozwiniętych. Ma to związek z większą śmiertelnością oraz praktykami aborcji selektywnej w niektórych państwach. Według ONZ, globalny wskaźnik dzietności spadnie poniżej poziomu zastępowalności pokoleń pomiędzy 2040 r. a 2050 r. Liczba ludzi na świecie ma osiągnąć swój szczytowy poziom 10,43 mld w 2086 r., a następnie zacznie spadać.

Pojawiły się jednak analizy, które pokazują, że wskaźniki dzietności w poszczególnych krajach spadają szybciej, niż zakładały prognozy, a globalny wskaźnik dzietności może już teraz być poniżej poziomu zastępowalności. Po pierwsze, ostatnia prognoza demograficzna ONZ dokonuje istotnej rewizji swoich poprzednich przewidywań. W 2017 r., w którym globalny wskaźnik dzietności wynosił 2,5, przewidywano, że spadnie on do 2,4 do końca trzeciej dekady tego stulecia, ale już w 2021 r. wyniósł on 2,3.

Jak czytamy - analizy dokonane przez amerykańskiego badacza z Uniwersytetu w Pensylwanii pokazują z kolei, że zgodnie z danymi o liczbie urodzeń publikowanymi w ostatnich latach przez poszczególne kraje faktycznych urodzeń było 10-20 proc. mniej, niż szacowała ONZ.

Badacze z waszyngtońskiego Institute for Health Metrics and Evaluation szacują, że do 2050 r. dzietność spadnie poniżej poziomu zastępowalności pokoleń aż w 155 z 204 badanych krajów, tylko w 6 krajach uda się utrzymać liczbę urodzeń na poziomie gwarantującym stabilną liczbę ludności do 2100 r., zaś światowa populacja osiągnie swój szczyt 9,5 mld już w 2061 r. (a więc 20 lat wcześniej niż prognozowała ONZ).

Eksperti PIE zwracają uwagę, że ONZ nie doszacowała też skali spadku urodzeń w Polsce. O ile dla 2022 r. różnica między prognozowaną i faktyczną liczbą urodzeń wyniosła ok. 14 proc., to w 2023 r. urodziło się w Polsce aż 36 proc. mniej dzieci, niż przewidywały prognozy. Poziom 272 tys. urodzeń, który odnotowano w Polsce w ubiegłym roku przewidywano dopiero na w 2055 r. Należy oczekiwać, że tegoroczna aktualizacja prognozy zweryfikuje te szacunki.

*Źródło: PIE*